

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**Nowiny Raciborskie** z bezpłatnym dodatkiem «Gosc Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalną mocie 2 marki 55 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 3 marki. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 40 fen. od jednorazowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rachet ustawie.

## Księdzu Nieborowskemu do notatnika.

Pamiętamy wszyscy świeże oburzenie, z jakim ks. Nieborowski opowiadał swym ziomkom o niemoralności w Polsce. Ze słów ks. Nieborowskiego mogło się zdawać, że naprawdę nigdzie niemoralność nie jest tak wielka, jak w Polsce; a już Niemcy, to w przedstawieniu ks. Nieborowskiego są tak czyste i niewinne, jak nowonarodzone dziecięta. Naturalnie, że każdy, kto nie zawiązał się i uszami po świecie chodzi, wzrusza ramionami, czytając owe wynurzenia księdza N. Tacy ludzie bowiem wiedzą, że trudno w dzisiejszych czasach znaleźć zakątek ziemi, gdzieby nie szeryła się niemoralność w sposób zastraszający. Zeby pod tym względem miało być gorzej w Polsce, niż gdzieindziej, tego nikt nie uwierzy, a jeszcze i to u-względniczanie należy, że Polska pod rządami Rosyj wydana była niejako na ląd najgorszego gatunku nasyconych do niej „czynowników” (urzędników) rosyjskich, którzy obok innych objawów zepsucia szerzyli także niemoralność, określając ją w 6-em przypisaniu. Przytem Kościół katolicki i jego duchowieństwo, jako powołani nauczyciele i kierownicy społeczeństwa, byli przez samodzielny rząd rosyjski tak skrepowani w swojej działalności, że wpływ ich umoraliający nie mógł być ani w części taki, jak w innych krajach, jak i w Niemczech.

A czy doprawdy moralność w Niemczech większa jest i silnie ugruntowana, niż w naszej Polsce, jakby to światu chciał wzmówić ks. Nieborowski? Naturalnie, że nie. Przeciwne, ludzie uczciwi, moralisci wszystkich sfer i stanów ludności, widzą to dobrze, jak niemoralność w Niemczech szerzy się niepomiernie, jak bezwstydnie wychodzi już na widok publiczny, jak wiele się między młodzieżą, jak zatrważa jadem swym życie rodzinne, jak burzy wszelkie podstawy ładu społecznego. Gazyti niemieckie codziennie nicmniej podają

wypadki z tej dziedziny, wprost grozą przejmujące. Stery rzędzące w Niemczech pragną naturalnie na wszelki sposób kłaść tam ażerczemu się episcui. Obecnie zabrano się do kinoteatrów, które uważane są, i słusznie, za urządzenia, przyynoszące się w wielkiej mierze do ażerczenia niemoralności. Poważnie więc zaprowadzenia cenzury filmów. Toczą się jeszcze co do tego narady w komisjach i targi między stronniczkami. Partie socjalistyczne i demokratyczne ważą projekt rządu jako za daleko idący, centrum zaś i partie prawicowe chcieliby prawo cenzury na filmy uczynić jaknajostrejszym. Przyjdzie zapewne do ustępów z jednej i drugiej strony.

Ale nie o to nam tu chodzi. Uważamy ze swej strony potrzebę cenzury na filmy na konkretnie i mianowicie ta cenzura była jaknajostrejza. Oryginalny projekt stanie się prawem, przypominały mu i całego serca i brzmienie jego podobało do wiedomych czynników naszych. Dzisiaj chodzi nam tylko o ks. Nieborowskiego. Otoż pragnelibyśmy go przy m. olszty, oznaczyć trochę o stanie moralności w Niemczech. Wice w parlamencie niemieckim wyznaczono, jak to jest zwyczajem, komisję, do której należało także kilku kobiet. Komisja ows, chcąc przekonać się, co rzeczywiście zachodzi, postała zaprowadzenia cenzury filmów, mimo że wykwalifikowane sąsiednie państwa, w tym m. olszty, mówią, że moralność skoncentrowała się na policyjnego. Wyświetlenie tych filmów odbywa się w prywatnym policyjnym, ale tylko w obecności niektórych członków komisji, albowiem policyjnego. Wystawiać się w prywatnym, aby to cenzura była jaknajostrejza. Ale też — jak pisze „Vorwärts” — mieli projekt mieć nie może, i e brudu i świata może mieć taki paese pierw, nazywany filmem. Samo myśl, że takie rzeczy wystawiano wobec młodzieży i ludzi może duchowo jezczę niedojrzalszych, rumieńcem wtedy okrywała się patrzącym. Nie można sobie wyobrazić wiecznego i gorszego zatrważania duszy, jak przez takie filmy, ażez muesz być z driezeni obyczajowo ludzie,

którzy te rzeczy przedstawiają, którzy je fotografują, albo je rezyserują — wola ze zgrozą „Vorwärts”.

Oto, księże Nieborowski, obrazek moralności Niemiec. Całe oto szeregi ludzi aktorzy, rezyserzy, fotografowie, całe zakłady filmowe a nie ostatnio i posiadacze kinoteatrów, czynią sobie ze szerzenia niemoralności z bezwstydu i zepsucia. Środek zagrobowania! Zaiste, trudno o wiele upadek moralności społecznej. Niemcy, szanowny księże, pod względem moralności ani nawet Holtemolom lub Botokudom za przykład sturyć nie mogą. Ty, szanowny księże, jako członek tego narodu, przesąd o moralności w Polsce, zaiste wspomnies powinieneś słowa Zbawiciela: „Kto z was bez grzechu, niech pierwszy kamień rzuci.”

## G. Śląsk pod względem rolniczym.

Z artykułu p. dr. Adama Rosego podujemy zajmujący się o Gornym Śląsku pod względem rolniczym. Oto jego wyrwody:

W Polsce panuje dość poważnie przekonanie, że Gorni Śląsk posiada olbrzymie wartości dla przemysłu.

W Gornym Śląsku, co Wielkopolska wyprodukowała. Twierdzenie takie o tyle jest uzasadnione, że G. Śląsk jest bardzo gęsto zaludniony, co mogłoby być przyczyną bardzo znacznego niedoboru rolniczego. Cyfry bilansu uczą nas, że przypuszczenie to poniekad jest słuszne. Dniacy rolnicy istniały rzeczywiście, lecz nie przewyższały 25 procent nadwyżki wywozu Wielkiego Księstwa Poznańskiego. O zamożności ludności świadczy może fakt, że niedobór dotyczy w znacznej mierze misa.

Ważniejsze pozytywe bilansu rolniczego odzwierciedla poniższe zestawienie:

Z G. Śląska wywieziono:

Pomimo, aby go zawiadomili o naszym przybyciu, sam zaś zajął się wyszukaniem mieszkania. Po kilku godzinach włożeniu się po różnych ulicach znaleźliśmy wreszcie stosowny lokal na ulicy Gołębiej, w domu zwany pod Czarnym Orłem. Mieszkanie mamy obszerne, pięknie umiejscowione, służby moc. Kanonikkazał dla nas dworzec i dla pachołków krawcom tutejszym nowe zrobić ubranie, spodziewa się bowiem dostępnych gości. Zmęczeni niesłychanie, udaliśmy się wszyscy na spoczynek. Późno też wstaliśmy nazajutrz. Ubrawszy się i zjadły śniadanie, kanonik postał następnie Ignasia do markiza d'Arquin, który był wówczas kapitanem straży przybocznej, księcia orleańskiego, brata króla Ludwika, z uwiadomieniem, że pragnie złożyć mu swoje uszanowanie. Lecz wyobraż sobie, jak nas konfuzja spotkała. Markiz odmówił żądanego zaszczytu. Powiedział, że nie może uważać kanonika za poeta, bo córka jego, pisała do niego, że hrabia Maligni przeznaczony jest na ten urząd. Ciekaw jestem, jak też tłumaczyć się będzie z tej niegrzeczności, gdy nas kiedy spotka na pokojach królewskich, kanonik bowiem już uzyskał posłuchanie od króla; jutro ma się stawić do Versalu.

Przez te kilka dni, które przebyliśmy w Paryżu, poznaliśmy nieco to piękne miasto, najpiękniejsze podobno na całej kuli ziemskiej... Leży ono nad rzeką Sekwaną, na której wznosi się wspaniały most, zwany: „Pont neuf”, którego budowę rozpoczęto jeszcze podobno za panowania króla Henryka III Valois, co to u nas tak nietfortunne zostało po sobie wspomnienie, tajemniczo uciekły do Francji. Pierwszego dnia zwiedzaliśmy z kanonikiem tutejsze kościoły i nie wiem doprawdy, któremu z nich pierwszeństwo przypisać. Najstarszy jest kościół „Notre Dame”, wzniesiony był jeszcze w XII wieku. Styl budowy gotycki, zdobi go mnóstwo posągów.

(Ciąg dalej wstęp.)

## LISTY JANKA

dwozasienna księga Jędrzeja Zaluskiego, do brata Jędrzeja Tomasza.

z podróży do Hiszpanii i Portugalii odbytej r. 1674.

22) (Ciąg dalej)

— Odzie? — zapytał Gurowski.  
— W Paryżu — odpisał kanonik — otrzymałem rozta, abym do stolicy Francji podążył, przysiągł mi list do Ludwika XIV-go.

Słowa te ucieczyły Janie wiele, Paryż to nie Madryt, nie Lizbona, to najstarsze miasto na całej kuli ziemskiej. Ignas i Gurowski podzieliли moje uczucia. To też nie zamknął nam się usta, tyle mówiliśmy o stolicy Francji. Każdy z nas prawie czego innego był w niej ciekawy. Ignas marzył o jej świątyniach, ja o Wersalu, o którym dzisiaj słyszałem. Gurowski o zabytkach sztuki pięknej, bo to wielki miłośnik wszystkich arcydziedz. Kanonik pragnął o ile można jak najszerszej dostać się do Paryża, gdyż prócz listu króla, który go ostrzegał, że hrabia Maligni intruguje, sprzećając się temu poselstwu do Paryża. Radzy on sam tam jechać. Więc zatrzymywaliśmy się w miastach tyle tylko, ile konieczność wymagała, aby spać i posiść się. Z Madrytu pojechaliśmy prosto do Pamplony, w której to mieście aż pół dnia przesiedzielismy. Przyjął nas tam bardzo gościnnie gubernator miasta Aleksander Fernere. Uczęstował on nas tak smacznie winem, jakiegoś ani razu jeszcze w Hiszpanii nie pił i oprowidził nas po zamku, który jest silnie obronny. Pamplona jest bowiem silną twierdzą. Potem przez Pireneje dostaliśmy się do Francji. Pyzne to gory, tak wiecie, że wierzbolosz w kraju chmur zasiadają;

Generalna  
badzenie Gó  
opocznie sie  
e w obsadze

Sosnowiec  
batalionów.  
Amerykanów  
lego tygodni  
e właściciel  
ielszy Haler  
łancuskich.  
y Śląsk. W  
tano cześć  
hili demark  
ycznej gra

Berlin  
względnie sp  
poleci i nie  
świetlenia R  
leszcze wyd  
ki, lecz jest b  
minute.

Sprawca  
prokurator  
oswiadczył,  
nika Niemie

W sejm  
ciu posiedze  
poteri zama  
czyli mu ryc  
wie wysłuch

Berlin  
Erzbergera  
piespokojne.  
bardzo słab  
kuli rany.

Ministr  
gram wyra  
i życzenie t  
W sejm  
ciu współcz  
niem zwróci  
czerstwa i  
ministrów.

Onego  
repujate po  
ske całowi  
dzo rano  
uczyniwszy  
postał ich  
tnej godzin  
znających.  
a co bedzi  
l zasięg wy  
i takie uc  
drugich sto  
próżniąc?

im: Idzie  
przyszedł,  
i robotni  
mich aż  
około jede  
szu. A pr  
wziąć miej  
szemali p  
zni jedna  
wzrysmy  
wiadając i  
jeż krzyw  
weźmij, co  
uczynić co  
a jest dob  
pierwsi os  
ale mało w

u sw.  
W on  
Maryi wed  
do Jeroz  
z Zakoni  
żywot, św  
Oliare we  
Ganskim  
był czlow  
był czlow  
ociecie w  
monio w  
władacze

Owies 38 000 ton, czyn o 459 400 mk., skid 18 600 ton — 6 053 000 mk., komin 40 630 sztuk — 2 264 000 marek.

Na G. Śląsk przywieziono:

Zyto 19 000 ton — 2 734 000 mk., kukurydza 21 tysicy ton — 2 323 000 mk., nasiona 2059 ton — 2 mil. 310 tys. mk., kartofle 20 621 ton — 2 510 000 marek, owoce, jarzyny, warzywa 30 549 ton — 8 028 000 mk., bydło rogaty 33 800 sztuk — 9 905 000 mk., mierogacienna 62 311 sztuk — 11 145 000 mk., mąka 41 774 ton — 8 646 000 mk., ostrygi 27 744 ton — 2 176 000 mk.

Razem wynosił przed wojną deficyt w grupach: „rolnictwo i ogrodnictwo”, „hodowla” i „wyroby i artykuły spożywcze” około 82 mil. marek.

Cyfry te są, absolutnie biorąc, wielkie, lecz nie mniej świadczą o tem, że wiele zapotrzebowanych artykułów rolniczych Górnego Śląska produkował sam, co przy gestości zaludnienia chłubnie świadczy o poziomie tamtejszego rolnictwa.

Dla życia gospodarczego G. Śląska ma pierwszorzędne znaczenie kwaszna, skąd G. Śląsk pokrywał nie dobre. Kwestią ta dziś jest tem bardziej palący wątek tego, że podczas wojny wzrosły on zapewne kolosalnie. Przedwojenna wartość 82 milionów odpowiada dziś miliardowi marek. Poza tym powiększyły się zapotrzebowania deficytu wyrażony w tonach, gdyż rolnictwo spadło i na Śląsku podczas wojny.

Badając zatem, skąd dowożono do G. Śląska przed wojną artykuły rolnicze, przekonamy się, że lwa ich część pochodziła z obszarów dzis polskich. W grupie „rolnictwo i ogrodnictwo” blisko siedem dziesiątych nadwyzki przywozu pochodziło z W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, względnie z Galicją i Królestwem. W grupie „hodowla” stan rzeczy jest podobny — trzy zwarte nadwyzki przywozu pochodzą i tu z Polski.

Cyfry te są aż nazwy wymowne.

Górny Śląsk nie pokrywał nigdy własną produkcję swego zapotrzebowania w artykułach rolniczych. Stale kazany był na przywoz, który się rzeczywiście musiał być większy niż przed wojną. Olbrzymia większość towarzystwowych artykułów pochodziła i pochodzić musi z Polski.

Jak przedstawiałoby się zatem położenie G. Śląska, gdyby nie był złączony z Polską? Czy Rzesza niemiecka byłaby w stanie zastąpić rolę Polski w aprowizacji G. Śląska? Na to pytanie śmiało odpowiedzieć można przecząco. Jeżeli przed wojną Rzesza pokrywała niemal całe zapotrzebowanie (11,12), w płaszcach rolniczych własną produkcją, to czyniła to wyłącznie dla siebie posiadanego W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Po odstąpieniu tych prowincji, które wywoziły do Rzeszy artykuły rolnicze za 1/4 miliarda marek, niedobór Rzeszy wzrosł nieznacznie.

W związku z Rzeszą niemiecką G. Śląsk skazany byłby na stały brak artykułów rolniczych — skazany byłby na głód. Normalny rozwój tej ziemi możliwy będzie tylko w związku z tem państwa, które ją wyżywić może, a państwo tem jest Polska.

Cyfry powyższe wartości przedłożyły politykom nie mieckim, którzy ludowi górnodąlskiemu chcą wydumaczyć, że związek z Polską stanowiły dla niego upadek gospodarczy. Wartość je przedłożyć wszystkim tym pośród uczestników przyszłego plebiscytu, którzy oznieni podszepiątami Niemców, wierzą, że względy ekonomiczne winny wpływać na Górnoślązaków w tym sensie, aby opowiedzieli się za Rzeszą niemiecką.

## Zapasy węgla w Europie.

Jednym z najważniejszych źródeł energii doby czasowej jest, jak powszechnie wiadomo, węgiel kamienny. Źródło to tak ważne, że od jego wydatności zależy wprost netykko odbudowa zniszczonych krajów, ale życie milionów, dobrobyt, lub też setek milionów ludzi w latach najbliższych. Bez węgla stana fabryki, środki komunikacyjne, elektryczne, a więc zamiera cały mechanizm nowoczesnego życia. Wiedza o tem dobrze zarówno ekonomicznie, jak i filantropi, jak i wrogowie ludzkości, to też tak samo militarna, jak i obecna ekonomiczno-społeczna za jedno z głównych jader walki obiera kopalinę węgla. Z punktu widzenia przyrodniczo-ekonomicznego wybija się tu na czole pytanie, na jak długo tego węgla, przy obecnym jego wydobyciu i zatrzymaniu może jeszcze wystarczyć. Bo przecież węgiel wewnętrz ziemie nie przybywa, nie narasta, jest to depozyt, który matka-przyroda zaszczyta na cieczsze czasy swym dziećmi, ale który się już obecnie nie powiększa.

Pytaniem tem zajmuja się uczeni oddawni. Anglia jeszcze w r. 1866 wyznaczyła komisję, która miała dać odpowiedź co do samych europejskich składek Anglii. Dziś, staje ono przed mieszkańcami Europy z tem większą natarczywością, że mimo o obliczenie zasobów tak wątpliwych każdego państwa, jak i przeciwnika a zwłaszcza Niemiec, których siła ekonomiczna ma stanowić normę do wady odszkodowania ententy.

Otoż, według orzeczeń tej komisji, zawartych w sprawozdaniu, ogłoszonym w r. 1871, ilość węgla kamiennego, jaką posiada Anglia europejska w posiadach, nadających się do eksploatacji — a za tamte komisja uważa pokłady o grubości przynajmniej 100 stopy, a położone nie głębiej pod poziomem morza, jak 4 000 stopy, wynosiła 90 207 285 396 czyli

okrągo 100 000 milionów ton. Ponieważ roczna produkcja Anglii wynosiła np. w r. 1905 ton 236 128 936, zaś corocznie wzmagają się ona o 2 1/2 proc., więc cały ten zapas węgla nie starczy nawet na 300 lat. Węgiel wedle obliczeń, dokonanych w r. 1900 przez P. Frecha, zapasy węgla kamiennego środkowej Francji, Czech średzkowych, Saksonii i północnej Anglii wyczerpały się w ciągu jednego lub najwyżej dwóch wieków, zas zapasy innych kopalni angielskich, zagłębia Waldenburg-Schatzler i Francji północnej w ciągu 250 lat, wreszcie pokłady Belgii, Akwizgranu i Westfalii skończą się po 600 do 800 latach. Najdłużej zaś trwać mają kopalnie Odrognego Śląska, bo przy obecnej stopie produkcyjnej starczyć mogą na 1 000 lat! Wiedza Niemcy, o co walcza.

Daleko obficiej wypada ocena skarbów węglowych Niemiec, podawana obecnie przez uczonych francuskich, która orzeka, że Niemcom starczy węgla na 2000 lat. Ponieważ cyfry szczegółowe, na których ten wniosek się opiera i nas, jako najbliższych interesentów bezpośrednio dotyczą, więc dobrze będzie z nimi się zapoznać.

Zawartość zagłębia westfalskiego i dolnośląskiego oceniono tu na 214 miliardów ton, zas roczna produkcja na 107 milionów ton, a więc czas trwania, rachując się z pomalażaniem produkcji, około 1000 lat.

Zagłębie wschodnio-reńskie, będące ciągiem dalszym poprzedniego, zawiera 7,100 milionów ton, przy rocznej produkcji 3,700 milionów ton.

Zagłębie, rozciągające się na południe od Krefeld, nie zdolano jeszcze dostatecznie zbadać, ale jeden tylko z pokładów, o grubości 8 metrów, ma pojemność około 1 732 milionów ton.

Pokłady około Akwizgranu zawierają około 1,567 milionów ton, podczas gdy produkcja roczna wynosi 3 miliony ton.

Wreszcie zagłębie Saary, znajdujące się obecnie w czasowym posiadaniu Francji, oceniono na 16,548 milionów ton, zas produkcja roczna dosięga 17 milionów ton.

Wogóle jednak pamiętać trzeba, że wszystkie te obliczenia pojemności pokładów węgla są tylko w bardzo dalekim przybliżeniu prawdziwe, a w większej jeszcze mierze trzeba mieć się na ostrożność, gdy chodzi o ocenienie trwałości zapasów, bo tu wchodzi nadal czynnik inny, mniej jeszcze uchwytny, a jest nim produkcja soczna, która wielkim uletem może zmianom. Prócz tego na koncowy rezultat obliczeń wpływać musi i wpływanie kiedyś wybitnie stan techniki górniczej i idace z nim koszty produkcji. Dzisiaj kopac węgiel w głębokości ponad 1000 metrów jest bardzo trudno, kiedyś może i to się zmienia i wtedy przed ludzkością otworzą się nowe możliwości, o ile wogóle ludzie nie zwrócią się do innego źródła energii. Ilustrując te uwagi końcowe cyframi, przypominamy, że gdy w roku 1905 produkcja węgla w Niemczech wynosiła 173 miliony ton, to w roku 1913 podniosła się na 192 mil. ton i obliczają technicy, że gdyby przy takiej produkcji nie sięgało głębiej niż 1000 m. pod ziemię, to zawartość węgla kamiennego w Niemczech starczy na 750 lat, gdyby zaś zdolano dobrą się do pokładów, rozciągających się w głębokościach aż do 2100 metrów, czerpać go można przez 2100 lat.

## Wkroczenie wojsk polskich do Bralina.

Z Bralina na Środkowym Śląsku pisała do „Gazety Opolskiej”:

Ponieważ ratyfikacja traktatu pokojowego nastąpiła, więc wszyscy Polacy w posiadanie pewnych okolic Śląska, a więc i Bralina. Pamigły to dzisiejszy dzień 18. stycznia 1920, kiedy to od Kępna wkroczył z muzyką do Bralina II-gi pułk Strzelców Wielkopolskich, do tego naszego kochanego Bralina, któryby nigdy nie był ponadto, że po jego bruku będą stapać kiedyś polscy żołnierze. Dziwne to są drogi Państwa i niezbadane wyroki tego! 18-go stycznia 1919 r. koronował się w Królewcu (Königsberg) niegdyś pierwszy król pruski; w tym dniu właściwie wkroczał polskie wojsko do Bralina jako pierwszej miejscowości na Śląsku. Niebo w ostatnich dniach bardzo dezercowe wypogodziło się szata skonczona jakoby na przywitanie. Szosa od Kępna wzdłuż Bralina była przyozdobiona w liczne piękne bramy i chorągwie. A przygotowanie musiało być bardzo spesne, bo rano o godz. 7-ej pożegnało Bralin wojsko niemieckie a o godz. 10–11 zapowiedziany był wjazd wojsk polskich.

I przybyli o oznaczonym czasie z muzyką, przywitanymi przy jednej bramie przez obywatela p. Plotarza. Na rynku pojawiali się liczni widzowie, wszystko z największą ciekawością. Tu przywitał w gorących i roześmianych słowach komendant wojska polskiego ks. dziekan Gabriel, proboszcz miejscowy, wskazując, że jak psalmista starozakonny tańczył za przybytkami Państwiem, tak i on i liczni mieszkańców Bralina tesknieli za Polską katolicką. — Pan komendant odpowiedział w rożnych i płomiennych słowach. — Następnie przemówił w imieniu zastępców gminnych i gminy p. Lebek, wskazując na prześwietlenie i cierpienia, jakie Polska o swój bieg i wiare cierpić musiała w na co, który widzimy w jej zmarły chwianiu. — Pan komen-

dant odpowiedział wznosząc okrzyk na cześć misji Bralina.

Muzyka zagrała „Boże coś Polskę”, poczem odbył się pochód przez Bralin, a na koniec zapelniły nas strzelby żołnierze z oficerami kościoła św. Anny, gdzie ks. dziekan G. zaiontował „Te Deum laudamus”, którego dźwięki uroczyste ze setek pierw odbijały się w sklepieniu świątyni. Nastąpiło Błogosławieństwo Sakramentalne, i od oficera aż do szeregowca wszyscy kornie się chwili przed Panem Zastępów. — I niejedno dziewczę i niejedna babka Bralina się dziwiła, jak to ci żołnierze i żołnierze polscy pobożni. A wam, w kochani ludkowie Bralina, powiadam, iż w się tam i pomału do tych nowych żołnierzy i porządku przyuczycie i pojedzie wam dobrze, bo otóż Polacy do piero dwa dni są w Bralinie, a już się dostanie chleba i struha bez „marków”, a u rzeźnika to już mięso i oknach wystawione, bo „hamstry” z Wrocławia już nie będą żywiości wywozić, a jak wam jeno polska raport wojskowa zagra „marsza” i krakowiata, to przysięgną na to, że nogi nie utrzymacie, i przekonacie się, że polski żołnierz też grzeczny, a wyjątki są wszedzie i niemieckiego wojska. I nastanie pokój, zgoda między Polakami i Niemcami, — co daj Boże!

## Niemcy rozpoczętają sądy.

(wth.) Berlin, 27 stycznia. Komisja śledcza, ustanowiona dla zbadania skarg o sprzeciwiające się prawom międzynarodowym obchodząca się z jeńcami w Niemczech, urządza w środę 4. lutego o godz. 10 przed południem publiczne rozprawy w sądzie wojskowym w Szarlottenburgu. Przedmiotem rozpraw są następujące sprawy: 1) zastrzelenie angielskiego jeńca Desbourough w obozie jeńców w Minden; 2) zastrzelenie jeńca francuskiego Le Poutre w obozie jeńców w Minden; 3) zastrzelenie irlandzkiego jeńca Patryka Moran w obozie jeńców w Limburgu.

## Projekt czeskiej ustawy szkolnej.

Socjalistyczne „Pravo Lidu” ogłasza następujący projekt ustawy szkolnej: Projekt ten przyjmuje ustawienie szkoły narodowej wszedzie tam, gdzie znajdują się przynajmniej 20 dzieci, obowiązujących do uczestczanego do szkoły. Dzieci będą chodziły tylko do szkoły ze swoim językiem ojczystym. Jeżeli w miejscowości znajdują się mniejszość narodowa, posiadająca przynajmniej 20 dzieci, należy dla nich urządzić szkołę. Jeżeli liczba ta jest mniejsza, można je uczyć prywatnie, do czego przyczynia się państwo. Obowiązek szkolny rozpoczyna się z szóstym rokiem, a kończy się z 15. rokiem życia. Nauczyciele i nauczycielki mają jednolite prawa do posad. — Ustanawia je całe obywatelstwo przez wybór. W szkołach kilkuklasowych nauczyciele wybierają z pomiędzy siebie kierownika na jeden rok.

## Hoover o Austrii.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Waszyngtonu: Hoover oświadczył w komisji Izby reprezentantów, zajmującej się sprawą poparcia Europy, że państwa europejskie są odpowiedzialne za sytuację w Austrii, gdyż zmusiły Austrię do podpisania traktatu odbierającego jej obszar rolniczy, który dawniej posiadała. Hoover zaproponował usunięcie trudności w tym sposobie, by pozwolono Austrii przyłączyć się do Bawarii.

## Plebiscyt w Szlezwiku.

Z Flensburga donoszą, że w poniedziałek przybyła tamotad komisja międzynarodowa, która ma kontrolować sposób przeprowadzenia plebiscytu. Do komisji należą: ambasador w Kopenhadze Charles Merling, Paweł Ziandel, szwedzki szambelan von Sydow i norweski dyrektor urzędu telegraficznego Hefty. Na dworcu ustawili się francuska kompania honorowa strzelców alpejskich z muzyką. Francuskie i angielskie wojska marynarki tworzyły szpalę aż do kwater komisji. Täm wywieszono zanim po przybyciu komisji chorągwie francuskie, angielskie, norweskie i szwedzkie.

## Odpoczynek niedzielny dla dziennikarzy.

Madryt, 27. stycznia. Oredziem królewskim nakazany został odpoczynek niedzielny dla dziennikarzy. Między niedzielą a południem w poniedziałek niewolno ani drukować, ani sprzedawać żadnej gazety. Od 6 rano w niedziele do 6 rano w poniedziałek telegramy i telefony nie podają żadnych wiadomości gazetarskich.

## Prasa włoska w obronie sultana i Turcji.

Dzienniki włoskie prowadzą poważną kampanię pozbawieniem sultana w Konstantynopolu i wyrażają zdanie, że naród turecki ma prawo do istnienia i rożnorodzicielskie, które nie powinny być wpomagane przez mocarstwa europejskie, które nie powinny go gniebić. Polityka włoska w stosunku do Turcji powinna być szczera i pojedawniająca. Nie można pozwieć, by Turcja sama się lupe w stosunku do innych narodów, które zatrzymują swoje włoskie o imperializm.

## Obsadzenie 6.-Śląska zapewne 31-go stycznia.

Generalna komenda we Wrocławiu donosi, że obsadzenie Górnego Śląska przez wojska koalicjne oczekuje się zapewne dnia 31. stycznia. O zwłokach w obsadzeniu jej nic nie wiadomo.

### Wojska francuskie w Sosnowcu.

Sosnowiec. Wojsko koalicjne w sile batalionów, jako pierwszy transport Francuzów Amerykanów, przybyło do Sosnowca w środę ubiegły tygodnia. Powitały ich władze miejskie, także właściciel lejarni Kraupe, rodowity Francuz, dawny Halerczyk, obecnie przydzielony do wojsk francuskich. W sobotę wyruszały oddziały te na Górną Śląską. Wojska polskie, ścigane z Galicją, wykazano częściowo pono na Śląsk cieszyński, aż ku dniu demarkacyjnej, częściowo obsadzono niemal całą granicę.

### Erzberger.

Berlin, 27. stycznia. Minister Erzberger miał względnie spokojną noc. Rana sprawia mu wielkie bóle i nie pozwala poruszać ramionem. Przeswietlenia Röntgена dokonano, lecz kuli tymczasem jeszcze wydobyć nie można. Ranny nie ma gorączki, lecz jest bardzo słaby. Puls uderza 140 razy na minutę.

Sprawca zamachu Hirschfeld powtórzył przed prokuratoratem, co już przy pierwszych przesłuchach stwierdził, że chciał ministra zabić, bo go za szkodnika Niemiec uważało.

W sejmie pruskim prezydent Leinert po otwarciu posiedzenia wygłosił przemówienie, w którym potepił zamach na Erzbergera i w imieniu sejmu życzył mu rychkiego wyzdrowienia. Wszyscy posłowie wysłuchali stojąc przemówienia.

Berlin, 28. stycznia. Stan ranionego ministra Erzbergera pogorszył się nieco. Serce jest bardzo niespokojne, puls bardzo szybki. Chory czuje się bardzo słaby i dla tego nie można myśleć o wyjęciu kuli z rany.

Ministerstwo pruskie nadstawało choremu telegram wyrażający potępienie zbrodnego zamachu i życzenie rychkiego wyzdrowienia.

W sejmie bawarskim prezydent Schmidt wyraził współczucie dla ministra Erzbergera a z oburzeniem zwrócił się przeciwko tym, którzy przez oszczerstwa i podejrzenia wypowiadane przeciwko ministrowi przyczyną zamachu się stali.

### Na niedzielę Starozapustną.

#### F. W. A N G E L I A.

u sw. Mateusza rozdział XX, wiersz 1–16.

Onego czasu powiedział Jezus Swym uczniom następujące porownanie: Podobne jest Królestwo niebieńskie człowiekowi gospodarzowi, który przyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugich stojących na rynku przeznaczających. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwi, dam was. A oni poszli. I zasięg wyszedł około szóstej i dziesiątej godziny, i takie uczynił. A oktak jedenastej wyszedł i znalazły drugich stojących i rzekł im: Co tu stacie cały dzień próżniując? Rzekli mu: Idź nas nikt nie nają. Rzekli im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Cdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po grosz. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedna godzina robili, a uczynili ich tawnymi nam, którzyśmy niesli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię krzywdy. Ażas się ze mnie za grosz nie zmów! Wezmij, co twego jest, a idź. Czuję też i temu ostatczemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcesz? Czyli oko twoje złociwie jest, izem a jest dobry? Tak ci ostatczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatcznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

### Na święto Matki Boskiej Gromnicznej.

#### E. W. A N G E L I A.

u sw. Łukasza rozdział II, wiersz 22–22.

W on czas, gdy nigdy wypełniły dni oczyszczania Marii według zakonu Mojżeszowego, przyniósł Jezusa do Jerozolam, aby Go stawili Panu, (któro napisano z Zakonie Pańskim: Ze wazelki mężczyzn, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie). A kiedy oddali oliwę wedle tego, co jest powiedziane w Zakonie Pańskim, parę synogalic, albo dwie głębiet. A oto był człowiek w Jerozolamie, któremu imię Symeon; a ten był człowiek sprawiedliwy i bogobójny, oczekujący pochody Izraelskiej, a Duch święty był w nim; i oznaczone mu było przez Ducha świętego, że nie miał ugoda śmierci, aby przewrócić głowę Chrystusa. Przy-

### Wybory na Węgrzech.

Budapeszt, 28. stycznia. Wybory posłów do Zgromadzenia Narodowego odbyły się w niedzielę i poniedziałek w zupełnym spokoju. Do wczoraj wieczora znane były rezultaty z 90 okręgów. Wybrano 47 narodowo-chrześcińskich, 37 z partii małych rolników, 4 demokratów, 2 bezpartyjnych, z 60 okręgów jeszcze rezultat niewiadomy. W Budapeszcie z 22 posłów wybrano 15 narodowo-chrześcińskich, 4 demokratów, w 3 okręgach odabela się wybory skośsze.

### Strajk lekarzy w klinikach wiedeńskich.

Wiedeń, 28. stycznia. Asystenci klinik wiedeńskich oświadczyli, że jeśli ich żądania do 1. lutego nie zostaną przyjęte, zaprzestana pracy w klinikach i lazaretach. Obecne ich wynagrodzenie jest niższe, aniżeli portierów w klinikach.

### Z całego świata.

Polskie latarnie morskie. Z powodu wcielenia półwyspu Helu do Polski przejdzie większa część latarni morskich na okolicznych wybrzeżach pod zarząd Polski, a mianowicie latarnie morskie w Oksywiu, Helu, Jastarni i w Rożywiu.

Połączenie okrętowe Kopenhaga-Gdańsk. Duńskie Towarzystwo Okrętowe „Det Forenede Dampskæsselskab” zaprowadziło regularny ruch okrętowy między Kopenhagą a Gdańskiem. Na linii kursować będzie stale parowiec „Moskow” co tygodniu.

Bilety kolejowe jako i taryfy frachtowe na kolejach niemieckich podróżują znów od 1. marca i to aż o 50 procent.

Około 100 rodzin dziennie przybywa do Berlina z prowincji wschodnich, które przechodzą obecnie pod władanie Polski.

Dwieście samolotów, między tem dwa samoloty -olbrzymy, spaliło się w stacji lotniczej w Warnemünde. Pożar w szopie powstał wskutek zagrzania się jednej z maszyn. Szkołę obliczają na miliony.

Plebiscyty. Jak donoszą gazety dunskie, plebiscyt w drugiej strefie Szlezwiku odbędzie się 14-go marca. W innych terenach, podlegających plebiscytowi, ma się takowy odbyć w czasie od 1–10 lipca.

Francuski sztab admirałowy nie jest zadowolony z odstawionych przez Niemcy statków

wojennych. Statki te oddaje Niemcy nieuzbrojone. Dyskutowano o tem długo na ostatnim posiedzeniu konferencji ambasadorew.

Wóz i dowóz Francji. Według statystyk dowóz Francji z innych krajów wynosił w pierwszych 11 miesiącach roku ubiegłego przeszło 25 miliardów, wywóz zaś w tym samym czasie przeszło 6 miliardów franków. Deficyt w bilansie handlowym wynosił około 20 miliardów. Środki żywnościowe sprowadzane Francja w tym czasie za 7½ miliardów franków, podczas gdy w tym samym czasie roku poprzedniego sprowadziła tych środków za bezmara 5 miliardów.

Mordercy cara, ogólnie 14 osób, zostali skazani na śmierć i straconi, jak podaje wychodzący w Chicago „Kommunist” za moskiewską „Prawdę”.

Oświadczenie winowajco. „Temps” paryski donosi, że niemiec rząd wystosował do koalicji nocy w sprawie, dotyczącej paragrafu 228 ustawy wersalskiej. Paragraf ten dotyczy wydania tych Niemców, którzy podczas wojny wykroczyli przedmiotem międzynarodowym i ludzkim.

Drugie posiedzenie Rady Ligii narodów odbędzie się 11. lutego w Lordynie, w tymczasowej siedzibie Ligi w gmachu Sunderland. Na tem posiedzeniu rozstrzygnięta zostanie zapewne sprawa stałej siedziby Ligi.

Książę Otto, najstarszy syn byłego cesarza austriackiego Karola, upatrzony jest podobno na króla Węgier. Zgromadzenie narodowe węgierskie, które zbiera się 16. lutego, rozstrzygnie o tem, kogo Węgry na tron sw. Stefana powróczą.

Zarazatysuwa wybucha wśród wojsk armii Judenicznej, znajdującej się w Estonii. Dotychczas stwierdzono 10 000 wypadków zachorowania na tę niebezpieczną chorobę.

Lenin zaniechał podobno myśli o rewolucji światowej. Tak podobno oświadczył przedstawiciel rządu sowieckiego w Waszyngtonie wobec podkomisji senatu dla spraw zagranicznych.

W Indiach angielskich szerzą się bunt i rozbryki. Wojska angielskie stoczyły z buntownikami zaciętą bitwę przy opanowywaniu przełęczy Ahmai-Dangi. Z Dehi donosi agencja Flavasa, że na pociąg osobowy, kursujący między Jaru i Pabbi rzucono bombe, która na szczęście szkody większej nie wywarła.

Skreśl, ile Ci się podoba, dosyć mi będzie, o mój Boże, że bediesz uwielbionym i przejechanym; nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!” O miłości nie zmienia! O mostwo niezrównane! O zwycięstwo godne wiecznego podziwu nieba i ziemi!

Lieźni męczennicy po śmierci Chrystusa Pana z miłości ku niemu ucierpiali męki i śmierć, ich męczeństwo było cielesnym, zaś męczeństwo Matki Bolesnej działo się w sercu, dla tego nie jest to tylko czcze słowo, jeśli ja wzywamy jako Królową męczenników – bo w rzeczywistości przewyższa wszystkich męczenników co do mostwa, cierpliwości i miłości.

Aby pojąć wielkość ofiary Matki Bolesnej, musieliśmy potrafić ocenić jej miłość macierzyńską ku swojemu Synowi jednorodzonemu – nie może ta iść w porównanie z uczciwym macierzyńskim żadnej innej matki. A kiedyż matka była tak wyrodnia, żeby obojętnie sercem patrzała na bólę, na śmierć dziecięcia swego? A tu, co za Matka, co za Syn! Nigdy jeszcze żadna matka tak nie kochała syna swego, jak N. Panna, ani też żaden syn takiej miłości nie był godnym aniżeli Syn Boży Jezus Chrystus. Według zdania św. Bonawentury, doktora Kościoła, byłaby Matka Boska raczej wolała dla siebie samej przyjąć cierpienia i śmierć, atoli tylko śmierć jej Syna, który był zarazem Synem Bożym, mogła przedeńać sprawiedliwość Boską i ludzkości wyjednać zbawienie, więc w posłuszeństwie dla Ojca niebiańskiego przynosi tę wielką ofiarę.

O Zbawicielu Ukrzyżowanym czytamy w Naśladowaniu Chrystusa Tomasza z Kempis: Całe jego życie było krzyżem i męczeństwem – tak dugo też trwały bólki Matki Zbawiciela. Objawiła to św. Brygidzie temi słowami: „Ta bólść nigdy z mego serca nie ustąpiła, poki z caiem i duszą w niebo wziała zostajam.”

Tak wielka ofiara więc Najśw. Panna przyniosła dla odkupienia naszego, więc nie dziw, że jej Cjowie Kościół największą pochwałą wynoszą, że ja uawei nazwuję Zbawiciela świata, że twierdzą, że wszelkie łaski, które nam Chrystus Pan zastożył, udzielają nam się z ręki i za przyczyną jego Matki Najświętszej. Dla tego cierpię ja z wszelkich si, kochajmy ja szczerze sercem, odwiedzamy się i za jej wielką miłość, którą nam biednym grzesznikom ukazała, wzywajmy jej przyczyny w wszystkich potrzebach naszych. Po Bogu pokładajmy wszelką ufnosć w Matce Boskiej. Niestety wskutek herezy i niedowiarstwa nas oczekującego i wśród nas katolików wielka panuje oziebność w nabożeństwie do Panny Przeczystej z wielką naszą szkodą. Wynagradzimy to tem większą gorliwością w służbie Maryi, przyczynimy się z wszelkich si, żeby je, prorocze słowo, powiedziane do św. Elżbiety i co w nas się wypełniło. Ostat dą stawić się będę wezwanu kolejnego.



## Dodatek do „Nowin Raciborskich” nr. 13.

### Kardynałowie polscy w Rzymie.

Jak wiadomo, w połowie grudnia odbyły się w Rzymie ceremonie związane z nominacją nowych kardynałów. Uroczystości te zajmują nas tym razem tem wiecej, że pośród nowomianowanych znaleźli się dwaj dostojnicy polscy ks. arcybiskup Dalbor i ks. arcyb. Kąkowski. Szczególny z pobytu obu kardynałów w Rzymie nadeszły właśnie do Warszawy.

Polscy kardynałowie opuścili Warszawę dnia 8-go grudnia wieczorem w towarzystwie przydzielonych sobie sześciu monsignorów. Kad Polski dorożki wszelkich starzeń, aby podróż do Rzymu kardynałom ułatwić. Paszporty dyplomatyczne, polecenia posłów włoskiego i czeskiego odnosły pożądany skutek. W pociągu dyplomatycznym Warszawa, Paryż były aż do Innsbrucku rezerwowane cztere pociągi. W Innsbrucku czekał na dworcu delegat rządu włoskiego, by wskazać zarezerwowane miejsca w pociągu, idącym z Innsbrucku przez Brenner do Trydentu. Z powodu opóźnienia pociągu wstrzymały władze włoskie pociąg pospieszny Trydent, Rzym, by nasi kardynałowie mieli natychmiastowe telefoniczne połączenie. Przyjazd do Rzymu nastąpił w czwartek, dnia 11 grudnia o godzinie 1. Na dworcu stawiła się dość licznie kolonia polska w Rzymie, by powitać nowych kardynałów, którzy z dworca udali się do kościoła polskiego, by w nim zamieszkać. Na drugi dzień byli z wizytą u kardynała sekretarza stanu, a w sobotę po południu przyjęli ich Ojciec św. na prywatnej audiencji, rozmawiając z każdym kardynałem z osobna po pół godziny. Wieczorem tegoż dnia było przyjęcie w poselstwie polskim przy Watykanie z udziałem dostojników dworu watykańskiego, w niedziele zaś wieczorem zaprosił poseł Wierusz-Kowalski całą kolonię polską, by Polakom, przebywającym czy to stałe czy chwilowo w Rzymie, dać sposobność spotkania się z kardynałami polskimi. Byli między innymi ks. arcybiskup Zaleski, patryarcha antiocheński, generał Zgromadzenia Zmartwychwstania o. Kasprzycki, z oo. Smolikowskim, Czorba i Marszałkiewiczem, ks. prałat Skirmunt, ks. prałat Florczak, ks. Jerzy Czartoryski, misja wojskowa polska pod przewodnictwem p. generała Kontkowskiego, świat artystyczny był reprezentowany przez p. Stykę i Madejskiego; z pań były obecne pani Józefowa Potocka, Hubertowa Lubomirska, p. Szczepańska, Siemiradzka, Jeleńska, Dymszyna; ze stałych mieszkańców Rzymu: konsul Janiszewski i p. Czosnowski z synem i córką. Wszyscy zaproszeni ujęci byli serdeczną gościnnością pp. Kowalskich którzy przy pomocy członków poselstwa: pp. Loretta, Skrzyńskiego, Michałowskiego starali się gośćmi wieczoru uprzyjemnić.

Na poniedziałek dnia 16 grudnia był zapowiedziany konsistorz tajny, na którym Ojciec św. ogłosił nominację nowych kardynałów. Jest ich siedmiu; oprócz naszych dwóch kardynałów jest mianowany trzech Włochów, jeden Hiszpan i jeden Niemiec. Nowi kardynałowie nie weszli jeszcze udziału w tajnym konsistorzu. Natomiast zebrali się w salach kościoła polskiego cały szereg wybitnych osobistości z kolonii polskiej w Rzymie, na czele z p. poseł Kowalskim i patryarchą Zaleskim, które wraz z Kardynałami Dalborem i Kakowskim oczekiwali przybycia nadzwyczajnego wysłannika z sekretariatu stanu. Był nim Mons. Tani, który po przemowie wręczył nominacje. Nominację ks. kardynała Krakowskiego przeczytał ks. patriarcha Zaleski, nominację ks. kardynała Dalbora p. poseł Wierusz-Kowalski.

Pan poseł, wyraziwszy wielką radość, że jako pierwszy poseł polski przy Watykanie wita dwóch kardynałów polskich, składał

życzenia w imieniu rządu polskiego i własnym. Zaraz też zaczęli napływać goście, by oddawać wizyty, tak zwana „visita di calore”.

Byli więc postowie hiszpański, portugalski, argentyński, postowie Chilii, Nikaragui, Holandii, generalowie różnych zgromadzeń zakonnych, przedstawiciele episkopatu, członkowie Domu papieskiego, różni dymitarze kościelni i świeccy. Po południu zaś składali życzenia kardynałowie obecni w Rzymie. W dniu następnym, nastąpią dalsze wizyty „di calore”, poczem udaje się kardynałowie do Ojca św., by z rąk jego otrzymać biret kardynalski. Dnia 18 grudnia odbył się publiczny konsistorz, na którym kardynałowie otrzymali kapelusz kardynalski.

### Ceremonie obioru kardynałów.

Z powodu niedawnych ceremonii obioru kardynałów — opisują pisma rzymskie porządek uroczystości według przepisów kościelnych. Ogólnie biorąc rozróżnia się inwestyturę kardynalską prywatną i uroczystą. Przy inwestyturze prywatnej prześlą obecni w Rzymie, których Papież zamyśla wynieść do godności kardynalskiej, otrzymując wieczorem dnia poprzedniego zawiadomienie, aby się stawili do pałacu watykańskiego, w którym odbywa się konsistorz. Kandydaci zostają zaraz wprowadzeni do konsistorza. Jeden przykłeka przed Ojcem św., a ten wkłada każdemu podług godności jego wyniesienia biret czerwony mówiąc:

„Esto Cardinalis”, żegna go i wymienia mu obowiązki tej wysokiej godności. Następnie kardynał nowoobrany zdejmuję biret z głowy i całuje Papieżowi reliktię na trzewiku.

O ile nowoobrany kardynał nie znajduje się w Rzymie, natychmiast kardynał patron zawiadania go pismennie o jego mianowaniu. Po odobraniu tej wiadomości nowoobrany kardynał każe sobie dać kardynalską tonsurę, ale nie nosi jeszcze czerwonej sukni ani biretu.

Papież przesyła mu biret albo przez honorowego podskarbiego z breve albo przez nunciusza krajowego, albo przez inną wybitną osobistość — biret ten doręczony zostaje w kościele katedralnym po odprawieniu poprzednio mszy św. ze słowami: „Esto Cardinalis”. Za szczególną taskę Ojca św. poczytać należy, gdy podobnym sposobem „kapelusz czerwony” nowo obranemu zostaje doręczony. Kardynalski kapelusz jest okrągły, czerwony, chwasty po każdej stronie po 15.

Inwestytura kardynałów solenna odbywa się w następujący sposób.

Nowoobrani kardynałowie jadą w wspomnianych pojazdach w świecie dostojników świeckich i kościelnych do pałacu watykańskiego, do sali konsistorialnej, w której już znajduje się papież i kardynałowie. Następnie wprowadza dwóch kardynałów diankonów nowego kardynała. Ten przykłeka po trzykroć przed papieżem, wstępnie na stopnie papieskiego tronu, całuje Ojca św. rękę i stopę, który go nawzajem całuje w usta, innym kardynałom nowoobrany daje pocztowanie pokoju (osulum pacis).

Następnie śpiewający papiescy intonują hymn „Te Deum laudamus”, a kardynałowie postępują podług godności do papieskiej kaplicy, nowoobrany idzie na końcu, prowadzi go kardynał najstarszy za prawą rękę. W kaplicy starsi kardynałowie tworzą okrąg do koła ołtarza, a nowy przykłeka na stopniu ołtarza. Gdy chór rozpoczyna wiersz „Te ergo quaesumus” mistrz ceremonii nakłada nowoobrannemu kardynałowi z tyłu do kapy (a tur (capuccio) wkłada na głowę, poczem elekt dopóty leży na ziemi, dopóki cały hymn się nie skończy, a kardynał-dziekan nie zmówi modlitwy przed ołtarzem. Powstawiły i zdają „capuccio” z głowy, elekt odbiera z rąk kardynał-dziekana bullę z rożą pieczę-

siegi, że gotów jest krew swoją przelać na usługi Kościoła rzymskiego i na zachowanie przywilejów św. kollegium. Po złożeniu przysięgi udają się wszyscy do sali konsistorialnej, w której sam elekt znów przykłeka przed papieżem. Najwyższy mistrz obrzędów wkłada mu powtórnie capuccio na głowę, a Ojciec św. kapelusz czerwony, mówiąc: „Na cześć wszechmocnego Boga, na ozdobę św. Stolicy Apostolskiej przyjmij ten czerwony kapelusz, jako znak kardynalskiej godności, oznaczający, że aż do śmierci i krwi wylewu dla wzniesienia prawdziwej wiary, dla pokoju i spokojości chrześcijańskiego ludu, dla pomimożenia i utrzymania św. Kościoła rzymskiego nieustannie okazesz. W Imię Ojca i Syna Ducha św. Amen.”

Potem papież opuszcza salę, a kardynałowie udają się do tak zwanej sali królewskiej, gdzie nowemu kardynałowi składają powitania, poczem wszyscy wracają do swoich pałaców. Tajny podskarbi papieski niesie czerwony kapelusz w srebrnym pozłocanym futerale do pałacu nowego kardynała, który jeszcze dnia tego w kościele św. Piotra usunie kardynałowi-dziekanowi, a wizyty wszelkich dostojników przyjmuje dnia następnego.

Na najbliższym publicznym konsistorzu, na którym się nowy kardynał po raz pierwszy pokazuje, Ojciec św. po przepisanej ceremonii i modlitwie zauważa mu usta, zakazując mówić bez wyraźnego pozwolenia, albo dopóki mu usta nie otworzy, co się dzieje na konsistorzu, przy czym używa tych słów:

„Otwieramy was usta na naradach tak przy obiorze głowy Kościoła, jakież i na wszystkie sprawy na zborach toczyć się mające, niemniej na pojedyńcze czynności i na wszystkie inne sprawy, które kardynałom przypadają, a które załatwiać są zobowiązani.

Potem papież nadaje mu tytuł jednego z kościołów w Rzymie istniejącego, od którego każdy kardynał imię nosi, wkłada mu na czwarty palec u prawej ręki w złoto oprawny szafirowy pierścionek, przez który zaślubia elekt z Kościołem, obowiązując go do osobistej rezydencji w Rzymie, tudzież do udzielania błogosławieństwa ludowi w czasie morowego powietrza.

Papież Pius IV uznał w bulli z dnia 26 stycznia 1571 r. wydanego wspomnianą instytucyjną formalność za niekonieczną, przyznając każdemu nominatowi nawet bez tejże solennej inwestytury wszelkie do kardynalskiej godności — przywiązane prawa, jeżeli nominację przyjął prawowicie.

Wjazd zagranicznego kardynała do Rzymu odbywa się z wielką okazją według ustawy Klemensa XI.

### Patryotyzm.

Dla Polski, której Ojczyzna wyzwolona z pełniowej z dniem tamżym umienia się i czynami swych tytonów stwierdza prawo do bytu samodzielnego, patryotyzm powinien być uczuciem, ożywiającym wszelkie jego poczynania, wielkie czy małe. Jakkolwiek wyraz „patryotyzm” wszyscy w tem samym prawie używamy znaczeniu, to jednak przy bażennym zwracaniu uwagi na życie i działalność różnych jednostek widzimy, że to uczucie miłości ojczyzny zawierało indywidualne jest, zabarwione i że sama jego wpływ na sposób myślenia i działania jednostek jest rozmaita. Wśród całej stali uzupełnia patryotycznych rozróżniczyć można przedewszystkiem patryotyzm negatywny i pozytywny. Pierwszy z nich to uczucie niechęci, odrzucenia, nienawiści wobec wroga lub cieniuchy, a ostatecznością takiego uczucia jest szwiniżm. Polacy znają zbyt dobrze ten patryotyzm negatywny, bo zbyt wiele cierpli od różnych wrogów przez długi czas niewoli. Wzmagają się oni w miarę prześladowania i ucisku i w chwilach rozpacznych stają się bodźcami do żywiołowych odruchów i czynów nadludzkich, jak to wykazują liczne w historii rewolucje i powstania. Działanie takiego uczucia patryotycznego, dającego żądzą zemsty za wszelką ojczyznę, jest niewątpliwie zgubne dla danej jednostki o tyle, że budzi ono złe instynkty i lumen w człowieku wywołując pierwszki złośliwości, boskie, lecz jest to masy-

ujemieścielcze z walką narodów o byt, zwłaszcza z dzisiejszą, prowadzoną przy pomocy tak wyrafinowanych narzędzi mordu. Cel walki może być bardzo piękny i wznośny, jednakowoż ona sama, towarzyszące jej uczucia nienawiści ponizują bezsprzecznie godność ludzka.

Inaczej rzec się ma z patryotyzmem pozytywnym, który zasadza się nie na nienawiści i walce z wrogiem, lecz na cichej, świadomej celu pracy dla dobra tej wielkiej rodziny, jaką jest ojczyzna. Główna sprężyna wszelkiego działania jest tu miłość i zgoda, uczucia przekształcające człowieka do głębi, wyzwalające go z poziomego egoizmu czasnych ambicji do szczytnych poświęceń na rzecz ogółu, a nawet do złożenia ofiary z własnego życia. Patryotyzm pozytywny to umiłowanie ziemi, mowy i wszelkich tradycji narodowych. Szczera miłość ojczysty nie wie, co to klasowość albo dzielnicowość, lecz obejmuje cały kraj ojczysty i wszyskie warstwy narodu. Jeżeli patryotyzm negatywny opanowuje przeważnie serca młodzieży, jako „apalejniejsze i pohopniejsze do walki”, to patryotyzm pozytywny jest cechą umysłów dojrzałych i występuje równocześnie z obudzeniem się zmiany społecznego i poczucia obywatelskiego. Jak zaś potem jest uczucie miłości ojczysty i jego wpływ na jednostkę, wnosić możemy zarówno z tytułu bohaterów poświęcenia życia naszych powstańców jak i z tytułu gorszych natychmiast i z całej twórczości naszych wielkich wieszczów. Poza tem w codziennym, szarem życia każdy bez względu na stan i zawód daje dowody, czy i jak kocha ojczyznę, czy imię jej ma tylko na ustach, czy też jest murona przewodniczącą we wszystkich działańach i czynach.

Prof. Kazimierz Abgarowicz

## Wiedza z bliskich i dalszych stron.

Z powodu uroczystego święta w przyszły po-  
 niedziałek (Matki Boskiej Gromn.) wyjdzie nastę-  
 wny numer naszego pisma dopiero we wtorek.

— Węgla wydobyto na Górnym Śląsku w roku ubiegłym (1919) ogółem 25½ milionów ton. W r. 1918 wydobyto blisko 39 milionów ton, w roku 1917 blisko 42½ milionów ton; w r. 1913 wydobyto blisko 49 milionów ton. — Pod koniec r. 1919 było na składach leżących węgli 444 000 ton.

— Nie wierzcie gazetom niemieckim ani jednego słowa, gdy piszą o sprawach polskich, bo liczne gazety niemieckie kłamają i są najęte do tego przez hakatystów. Niemal dnia, żeby gazety niemieckie nie ogłaszały zupełnie zmyślonych bajek hakatystycznych o sprawach polskich. Zatem nie wierzcie w cożynyskie kłamstwa hakatystyczne!

— W przededniu okupacji. W następnych dniach rozpoczęcie się okupacja obszaru piebiscytoowego. Przestaną się tedy krzatać po ulicach miast i wiosek naszych różne niewyraźne osoby, które w znaczej części uciekły z Polski, z wojska, lub z obawy służby wojskowej. Znaczna część ich przejdzie też szpiegostwem na korzyść Niemiec, przemyca z Polski żywność i złoto i srebro do Niemiec, agituje za pieniadze za Niemcami a przeciw Polsce, lub w inny sposób szkodzi ludności naszej. Ze wojska koalicyjne, jako wojska sprzymierzone Polski, tego cierpieć nie będą i osoby wymienione Polscie wypadają, jest rzeczą chyba jasną.

Racibórz. (C i e k a w e). W kawiarni »Residenz« podczas nieobecności właścicieli lokalu grała muzyka koncertowa melodye droga zwłaszcza ludowi górnouśląskiemu »Serceczna Matko«, która, jak wiadomo, równa jest z melodyą polskiego hymnu narodowego. — Melodya podziałała widocznie bardzo silnie na nerwy tutejszej władzy wojskowej, bo, jak nam donosią, wyszedł z wszystkich wojskowych zakaz przebywania w tym lokalu! — Z tego też zakaz wyszedł jeszcze w dawniejszych czasach, wcaleby nas to nie dziwiło, lecz w dzisiejszych czasach rzekomej wolności republikańskiej, to już chyba szczyt — zacofaństwa i śmieszności!

— (Z niemieckiej wyższej szkoły ludowej). Dyrekcja niem. wyższej szkoły ludowej w Raciborzu prosi nas o zaznaczenie, iż wykłady z dziedziny prawa familialnego z powodu przeteków natrafionych przez docenta w obecnym semestrze wypadają. — Kurs obecny trwa 8 tygodni i kosztuje oprócz karty członkostwa 3 mk. Po karty zgłosić się należy do zarządu w biurze adwokata Steinera przy ul. Nowej nr. 94 pomiędzy godziną 3—6 po południu.

Racibórz Pożar powstaje w poniedziałek po południu we fabryce papieru Schücka nad Odrą. Wygorzał magazyn ze słomą. Liczne straże pożarne zdołały ogień opanować, który zagrożał dalszym zniszczeniem.

Obszary w Rybnickiem. Plainy a gospodarka kasytow Sukowski, który za pieniadze oczernia Polskę, miał i tu wykład oszczędrzny, co ludzi tak pobiurozyło, że ów Sukowski tylko opiecie Grenzschutzu zawiedziecza, że mu się co nie oberwało na skó

„ograniczeniem i już nigdy nie będzie Józefa Ślęzaka oglądali.

**Z Rybnickiego.** (Dezertery niemieccy pod opieką "grenzschutze"). W ostatnich dniach występował niejakiś Ludwik Cupok z Czuchowa powiatu rybnickiego, na zebranach publicznych, zorganizowanych prawdopodobnie za pomocą "grenzschutze", w różnych miejscowościach, jak na Wilczy, w Krywałdzie, Knurowie itp. — Osoby, zgłaszające się do przemawiania w języku polskim, nie dopuszczeno do głosu ze strony "grenzschutze", który asystuje wszędzie p. Cupokowi. Ostatni gadał znów tak samo, jak inni jemu podobni judasze, niestworzone rzeczy o Polsce i wojsku polskim; z pewnością podkutowana została jego mowa przez jakiego arcyhakatystę. — Co do osoby Cupoka, to pozwole sobie tutaj podać następujące: Cupok znajdował się od 15. roku życia aż do czasu wstąpienia do wojska niemieckiego w domu przyimusowej poprawy ("Zwangserziehunganstalt"). W szóstym roku dezertował i wstąpił do wojska polskiego; w grudniu 1919 r. uciekł znów stamtąd i przybył na Górnego Śląsk z powrotem. Tu niemieckie władze wojskowe zaopiekowały się jego osobą miłośnie i pozwoliły mu, czego nie pozwalaają, to jest nosić polski mundur. Jak wynika z poświadczania, które posiada. Poświadczenie to brzmi mniej więcej następującco: "Z powodu braku odzieży może Cupok mundur polski nosić dalej. (Wegen Mangel an Bekleidungsstücken kann Cupok seine polnische Uniform weiter tragen). A więc, tego rodzaju dezertów otacza się czuła opieka; natomiast ludzi uczciwych, którzy walczyli 6 lat za ryche niemiecka, wyzywa się od "Polnische Schweine, Landesverräter" itp. — Górnosłazaku! przyszłość Twoja zależy od ciebie samego! Chcesz należeć do państwa, które depcze twoje prawa, naśmiewa się z twej religii, przezywa cie "poliska świnią" itp., do państwa, które czuwa tylko nad bezpieczeństwem lotrów, organizuje "sicherheitswery", aby sie mogły włóczyć całymi dniami po knajbach i frwoniach twoj ciężko zapracowany grosz, zamiast lapać bandytów, których na Górnym Śląsku jest strasznie wiele, to w dzień plebiscytu głos twój możesz oddać na Niemców; chcesz jednakże żyć i traktowany by jako uczciwy człowiek, to wiesz na kogo masz głos? Czajny.

w byłych Górnosłaskich carzesc. Związkach Zawodowych. Czołkowie na połączeniu nie traci nic — przeciwnie wiele na tem zyskał. Pan Kowalek był dawniej dwukrotnie policyantem: w Chorzowie i Giszowicach; teraz jest wielkim zwolennikiem „Gundu der Oberschlesiense“ i „Christlicher Gewerkvereinu“, a jak inni twierdzą, jest i agitorem z poryki „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“, mieszka w Naczynie pod Rybnikiem i agituje przeciw wszystkiemu, co jest polskie w ścisłym obwodzie przemysłowym! Tosamko posłannictwo wypełnia i p. Warwas z Królewicami. Jest on platnym agentem „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“, skąd mu urządzono biuro wraz z telefonom przy Kaiserstrasse 16; dano mu te do pomocy sekretarza. On sam agituje i tworzy niemieckie towarzystwa i związki zawodowe z politycznych powodów. Choc sam jest górnikiem, kieruje założeniem przez siebie związkiem golarzy na Górnym Śląsku. Wtajemniczeni w te sprawy twierdzą, że pan Warwas pobiera także pensye mieszczańskie od „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“. Wobec takich panów i agentów zięcia naszym robotnikom i obywatelom ostrożność: nie należy wdawać się z nimi w żadne rozprawy i zwiadomienia.

Hajduki (Bismarckhütte w Bytomskiem. Baćko-  
ność! Oszust! Dnia 23. stycznia wieczorem  
miedzy godz. 6 a 7 walesał sie tu jakiś młody czło-  
wiek we wieku 25–26 lat; odwiedzał tutejsze ro-  
dziny, które mają swych synów lub mężów w Pol-  
sce na służbie oczystej. Ubrany był w przesztyty  
mundur wojskowy, opowiadał niestworzone rzeczy  
o sprawie wojskowej polskiej i ich synach. Mówił,  
że oni, aby się uwolnić, potrzebują ubran. Pod tym  
pozorem udało mu się wyludzić w kilku miejscach  
całkowite ubrania, bo rodzice nie przeczuwając nic  
zlego a dbając o dobro swych dzieci, wydali ubra-  
nia cywilne, nie przypuszczając, że wyludza nik-  
czemny oszust. — A więc bacznosć! Może bedzie  
ten oszust próbował także w innem miejscu swego  
ohnydego rzemiosła. Sprawcie mu porządną su-  
cha łasnie. — Przestańcie też raz być łatwowiej-  
nymi! Nie wierzę ani słowa nienanym laze-  
gom! Na wszystko żadajcie jasnych dowodów na  
piśmie!

**Bytom.** Przytrzymano na stacji tutaj  
szej wagon nafadowany blacha wartości wiele ty-  
sięcy marek. Wagon miał być w pokatnym handlu  
wysłany. Aresztowano w tej sprawie w okolicy 4  
osoby, które tu do więzienia odstawiono.

— Zburzyli się znów raz wieźniowie w tujejszym wiezieniu sądowem. Wszczęli wielki hałas, krzycząc, że mają głód. Na ulicy zgromadziły się większe grupy ludzi, które się po jakimś czasie rozeszły, gdy demonstracja we więzieniu ustąpała.

Tarn. Góry. (Bandyci). Dwaj bandyci i jedna bandytka napadli na drogę między Tarn. Górami a Strzybnicą na pewną kobietę z Połomi powiatu gliwickiego i zrabowali jej 105 marek gotówki i zupełnie całe ubranie.

Zabrze. Prezes i wszyscy istniejący w powiecie zabrskim Towarzystw polskich zechą Radzie Ludowej Powiatowej czempredzej podać: 1) nazwę Towarzystwa; 2) imię, nazwisko i adres prezesa; 3) imię, nazwisko i adres sekretarza.

Rada Ludowa Powiatowa.  
Kłodnica w Kozielskiem. Dwaj młodociani bandyci, liczący około 17 do 18 lat, napadali na drodze miedzy Januszkowicami a Kłodnicą na p. wną dziewczynę i zawłokli ją do lasu prawdopodobnie w celach rabunkowych. Tymczasem przypadkowo zjawił się tam leśniczy, wobec czego bandyci zbiegli. Byli oni uzbrojeni.

Dziergowice w Kozielskiem. (Kalendarz)

Dziergowice w rze). I w naszej wsi zjawili się kalendarze haka-tytystyczne. Przynoszą je ludzie z Koźla lub Rąbora ze składow, gdzie je darmo rozdawają. I trzeba się szczerze śmiać nad tem, jacy to haka-ści jeszcze niemadry, skoro myślą, że my Polacy w Dziergowicach w te klamstwa i głupstwa uwierzymy. Hakatystom chodzi szalenie o Śląsk, kie-już aż wszystkich świętości w bluźnierczy spe-uya-wają do oglupienia ludu naszego. Ale takie kamstwami, i to tak haniebnymi, jakie ten ka-darz zawiera, już nas Polaków nie zbałamuca-lendarza nie pisał żaden ksiądz, bo żaden ksiądz byłby zdolny do tak bluźnierczego nadużycia rze-światych do oszukania ludu; kalendarz pisali ha-tysi, którzy nie rozumieją ducha naszej św. Wi-ani duszy naszego ludu, i którzy Wiara nasza święta i naszym ludem gardzą — bo gdyby nie gardzili, nie poniewieraliby rzeczy świątych i nie staran-sie okłamać ludu. Od takich wilków w owcej rze i nasze sumienie i sam Pan Bóg nas ostrze-  
wimy bezpiecze-ważyscy! D

Wież baczność wszyscy!  
Gorądze w Strzeleckiem. Robotnicy z wieśniaków zebrani w Gorądzku uznali wszyscy konieczność założenia filii Zjednoczenia Zawodowego i też się wszyscy do niej dali zapisać. Do zarządu wybrani: prezes Franciszek Ziaja, zastępca Karola Firmis, sekretarz Jan Skowronek, zastępca Jana Pietruszka, skarbnik Augustyn Szczęsak — wszyscy z Gorądzka. Są to

Krepa pod Urogolinem (Bandytym). W niedziele rano około godz. 10 zakradły się dwóch bandytów w płaszczach wojskowych do położonej na ustroniu zagrody gospodarza Pl. i skradli przeszło 4000 marek w gotówce. Ponieważ z dorosłych nikogo nie było w domu oprócz jednej z córek, łatwa mieli robótę.

Wrocław. Zamknieto tu warsztaty kolejowe na rozkaz z Berlina. Jeżeli zarządzenie to będzie przeprowadzone, to około 4500 robotników zostanie bez pracy, a to spowodować może nowe wrzenia i streiki.

Zycie tu sobie odbierał burmistrz miasta Winnica (Winzig), niejaki Krause. Miał targi z rada miasta i od Nowego Roku musiał ustąpić w stan spoczynku.

Wrocław. Kościół katedralny został okradziony przez świętokradców. — Także z Głogowa donoszą, że tam w okolicy został okradziony pewien kościół katolicki.

## Grozności.

Jak drożyna zabija naukowe studia. Od dawna wybucha wojny stała się sytuacja naszych uczelni, zwłaszcza szkół wyższych, gdzie się dokonywuje badania połączone z wielkimi kosztami wprost niezrozumiałe. Stan ten doszedł dzisiaj z okropna zniżką walutową do absurdum. Dotacje zakładów naukowych pozostały po większej części na stopie przedwojennej, za co ceny doszły do półtora-kwadrygodzinnych sum.

Jak mogą pracować zakładki chemiczne, jeżeli wyroby szklane podrożały 20-krotne, a chemikalia o wiele, wielu więcej. Kilogram kokainy kosztował przed wojną parę koron, obecnie kosztuje 48 000 koron, kilogram morfiny 25 000 kor., kilogram jodu 3500 kor. Tymczasem dotacje laboratoryów chemicznych nowych uniwersytetów wyrażają się w skromnych jednostkach tysięcy. Eter podskoczył z 3,60 kor. na 336 kor., papier filtrowy z paru halerzy na 2 korony, kilogram platyny pięciu 3300 koron, obecnie 650 000 kor. Tymczasem każdy początkujący chemik musi zużyć z jakie dwa gramy

platyny, to znaczy musi zapłacić 1300 koron za przedmiot, który kosztował przedtem 12 koron.

To samo, tyczy się także fachowych bibliotek. Instytut meteorologiczny u nas otrzymuje na podstawie dawnego budżetu 1800 koron dotacji, podczas gdy sprawdzenie jednego niezbędnego angielskiego czasopisma kosztuje 1200 koron. Instytut fizjologiczny, który chciałby sobie sprawić mikroskop, musiałby zapłacić kilka tysięcy koron, to jest więcej, niż wynosi jego kilkoroletnia dotacja. Nawet na żabach teraz nie można dokonywać eksperymentów, gdyż jedna żaba kosztuje obecnie dwie korony. Mikrofotografia jest całkiem wykluczona z powodu braku odpowiednich płyt. Co więcej, i podróże naukowe, które są niezbędne dla każdego poważnego uczonego, a nawet profesora gimnazjalnego, dziś należą do rzeczy niewykonalnych. Bo ileżby dzisiaj musiał dostać stypendysta, który jechał dawniej do Paryża lub Londynu z 2000 koron... tymczasem budżet ministerstwa szkolnictwa jest w Polsce najmniejszy ze wszystkich budżetów. O stypendach na podróże naukowe za granicę nie pomyślało tam nawet...

• Ze starych anegdot. Za czasów Aleksandra II-go Rosja, nie po raz pierwszy zresztą i ostatni, znalazła się w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Ponieważ na gwałt potrzeba było gotówki, czar zaważywał do siebie ówczesnego ministra finansów Greigha, i rozkazał poczynić mu starania o załatwienie pożyczki za granicą. Posłusznego ministra rozpoczęły pertraktacje z całym szeregiem finansistów i po krótkim stosunkowo czasie doszły do smutnego wniosku, że nikt nie kwapli się z pożyczaniem poteżnej Rosji pieniedzy. Mając do wyboru albo zdobycie gotówki, albo niełaskę cara, Greigh pojechał osobiście do Rotszylda w tej przykrej akcjańskiej palace sprawie. Po kilkugodzinnej konferencji Rotszyld oświadczył ministrowi, iż bardzo chętnie pożyczyc Rosji pieniedzy. Uradowany minister powrócił z tą wieścią do Petersburga. Wiadomość o udzieleniu przez Rotszylda pożyczki Rosji wywołała w sferach finansowych olbrzymie wrażenie. Zwróciły się do króla bankierów z zapytaniem, na które Rotszyld odpowiedział:

— Rosja jest krajem bardzo bogatym, o niewyczerpanych skarbach i błędem byłoby zamknąć jej kredyt.

— Na zasadzie czego pan to wnosi — zapytał ktoś.

— Tylko kraj bardzo bogaty — brzmiała odpowiedź Rotszylda — może sobie pozwolić na tak zbytek, jakim jest trzymanie ministra finansów, który niema pojęcia o sprawach pieniężnych.

— Szanownym czytelnikom polecamy skład naszych inserentów.

## Żarty i dowcipy.

### GRAMOFON.

— Może pan kupi gramofon. Sprzedam panu bardzo.

— Dziękuję, mam w domu żonę i szesioro dzieci i to mi najzupełniej wystarcza.

### WYROBIONY POLSKI INTERES.

American. Ażeby pan dać wyobrażenie o tem, do jak znacznego stopnia my, Amerykanie, rozwijamy swoje businessy, powiem, że mój ojciec w Chicago trzyma specjalnie dwóch oficjalistów, którzy nic innego nie robią, tylko zsypują do worków złote dolary.

Polak. To mi dopiero sztuka! Mój ojciec w Warszawie ma dwadzieścia dwie osoby wyłącznie do podklejania, fatania i prasowania podartych papierów pieniędzy polskich. (»Mucha«).

Kelner: Tu masz pan kawałek chleba z masłem, a tu bez masła.

Gość: Powiedz mi przyjacielu, który chleb jest z masłem, a który bez masła, bo ja nie mogę rozpoznać?

Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Druk „Katolika”, spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałedzki w Raciborzu.

Do Szanownych Rodaczków!

## Szwaczka

przyjmuje wszelkiego rodzaju bieżące, suknę i dziecinne palto do szczebla i przerapia stare.

Racibórz,  
Wielkie Przedmieście 4

Nowe stosoowne

## meble

w starym ewangelickim kościele w Raciborzu od 8-4 godz. w dniu powiedzień.

Do mego sklepu kolonialnego poszukuję od zaraz lub od 1-go 4-20

## domocnika

A. T. Jaross,  
Rawicz.

## Księgarnia „Nowin Raciborskich”.

Stare płyty do gramofonów

i walec, także potarte

klucze zawiązki

Józef Hartmann,

Racibórz,  
Odrzańska ul. 11.

POLSKIE ELEMENTARZEE

POLECAJĄ

„NOWINY RACIBORSKIE”

RACIBÓRZ.

## Teatr Union

### Obrazy świetlne

Browar Kaula.

Od piątku do poniedziałku:  
„Tajemnica starych koszar”

Jeden z najpiękniejszych filmów ostatniego czasu.

Dalej: od wtorku do piątku

„TANIEC ZMARŁYCH”.

Tanec sensacyjny w 6 aktach.

W niedziele otwarte od godziny 3 po poł. w dni powszedni od godz. 4

Doskonała muzyka pod kierownictwem mistrza koncertowego Erich Franka.

Dobrze ogrzana sala, dla tego przyjemne miejsce pobytu.

## Kalendarze

## ścienne

do zbijania

polecają dopóki  
zapas starczy.

## „Nowiny Raciborskie”

Racibórz  
(Ratibor.)

Dr. med. vet. Zejd.

wełniany

Racibórz,  
Bollwerkpl. 1

Telefon 425.

Os. Dr. David. Racibórz

Odrzańska ul. ca nr. 10

po lewej

zaułek, obrączki,

żegarki, z olejów

szlub. złote 333 i 585

ak. 900 stempli, budzik

jako też regulatory.

reparacje wykonuje się

nakrewnie.

zawieszki, skórki - innego

rodzaju

zawieszki, skórki - innego

# Największa polska hurtownia tabaki, cygar i papierosów na G. Słąsku

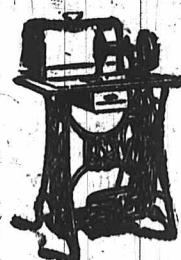
## Wojciech Nowakowski

Oddział hurtowny i kantory główne:  
ulica Dworcowa nr. 23 I.

BYTOM G.-S.

Telefony nr. 182 i 141

Sprzedaż detaliczna:  
ulica Tarnogórska nr. 42



Wielki wybór tylko pierworzędnych  
maszyn do szycia, velocipedów i gum.

Dalej

lampy karbidowe, zapalniki, spojnie,  
lampki kieszonkowe, grusaki żarowe  
i baterye, lampy gazowe i żarowe, po-  
czoszki żarowe, cylindry, gramofony,  
płyty głosowe, membrany i szpilki  
polesie w wykonaniu przedwojennym

**JOZEF HARTMANN**

Telefon nr. 88.

handel hurtowny velocipedów, maszyn  
do szycia i gum.

Racibórz, tylko ulica Odrzańska 11.

Teatr **M T Metropol**

Od piątku do poniedziałku

W teatrze miejskim

Pierworzędny program!

Ulubieniec publiczności Henrig Porten jako główna aktorka wo-  
rzyącym i wspaniałym dramacie

**Zyjąca nieboszczka**

5 długich aktów.

Do tego Hella Moje, rasaowa piękność w-

**Gra w miłość i śmierć**

5 ciekawych aktów.

**Hotel Stadt Wien**

**Kasečka**

Ciekawy dramat dedykowany.  
4 aktów  
z Szerok Holmesem

**Wolny bilet jazdy**

3 aktów.

Komedya  
Zuan's doskonała muzyka.

**Žar piekielny**

Wspaniale widowisko.  
4 aktów.

### Oppler,

nest. H. Lange

dentystka,

**Racibórz**

ul. Odrzańska 2

sztuczne zęby, plomby.

Leczenie taktów ciężkich.

kasy chorzych.

Mówią się po polsku.

Telefon nr. 485.

### Sztuczne zęby, plomby

itd. tylko towar pokojowy.

**Dentysta Klink - Racibórz**

Zborplatz 5, II.

naprzeciw landratury - winiarnia Glucy.

*Nie wiem co się dało po polsku*

Placę najwyższe ceny za

### złoto i srebro.

Za 1 mk. placę obecnie 6.80 do 7.00 mk.

**Adolf Przegorzała,**  
Racibórz, Długa ul.



### Do siewu

polesie nasienie świdry, trę-  
wy, seradzie, marchew, do  
leżenia i pastewną z ostat-  
niego sezonu.

Dalej wszelkie

towary kolonialne,  
trzewi, i wszelkie korzenie  
do bielu świn.

**Franc. Widok,**  
Racibórz, Opawska ul. 8.  
dawniej Odrzańska.

Przy zakupie towarów  
prosimy powoływać się  
na naszą gazetę!

**Cukiernia i kawiarnia Riedel**

właśc. Rich Füllbler

### Koncert artystyczny

codziennie od 5-7 i od 8-11 godz.

w niedziele i święta od 11-12<sup>½</sup>.

### Kupuję skórki

i placę najwyższe ceny dzienne  
skórki lisie, tchorze, kuny, zajęce, chomiki,  
kręcie, liszki, sarnie i kozie

**Franc. Kowak, kuśnierz, Racibórz**  
Długa ul. 5.

### Kalendarz Katolika

na rok 1920.

Wysyłamy od dzisiaj zamówione Kalendarze.

Prosimy o rychłe zlecenia ponieważ

nakład mały.

Cena za egzempl. 2.00 mk. — za zaliczką 2.60 mk.  
Jeżeli pieniądze wpłacone przy zamówieniu 2.30 mk.

Odsprzedającym rabat

Wylączna sprzedaż na Racibórz i okolice:

**Księgarnia „Nowin Raciborskich” Racibórz (Ratibor)**